

## Realizm w wychowaniu

*Dzieci wierzą, że szklanki same się tłuką,  
a rodzice wierzą, że dzieci same się wychowują.*

### Wstęp

Głównym celem wychowania jest pomaganie wychowankom, by uczyli się realistycznie myśleć, dojrzałe kochać i uczciwie pracować. Tylko wtedy będą w stanie zrozumieć siebie i świat, budować szczęśliwe więzi z Bogiem i ludźmi oraz odpowiedzialnie odnawiać oblicze ziemi. Trafne i precyzyjne określenie powyższych celów wychowania nie gwarantuje jeszcze tego, że wychowawca cele te potrafi faktycznie osiągnąć. Potrzebna jest w tym względzie roztropna i owocna współpraca wychowawcy z wychowankiem, od którego ostatecznie zależy to, czy i na ile przyjmie oferowaną mu pomoc wychowawczą.

Gdy chodzi o metody wychowania, to obecnie obserwujemy dużą naiwność wielu rodziców, nauczycieli i innych wychowawców. Panuje bowiem moda na tak zwane „miłe” metody wychowania, których symbolem jest wyjątkowo naiwny postulat o wychowaniu bez stresu. Tymczasem wychowanie nie powinno być ani stresujące ani bezstresowe, lecz mądre i skuteczne. Do najbardziej popularnych obecnie „miłych” i bezstresowych metod wychowania zaliczyć można przesadnie akcentowaną i niedostosowaną do wieku oraz do stopnia rozwoju wychowanka tolerancję i akceptację, a także bezkrytyczne zaufanie i podkreślanie praw dziecka bez jednoczesnego pomagania wychowankom, by solidnie wypełniali swoje obowiązki.

W konsekwencji stosowania tego typu równie „miłych” co naiwnych metod coraz więcej wychowanków okazuje się egoistycznych, aroganckich i agresywnych. Stają się oni niezdolni do podjęcia najbardziej nawet elementarnych obowiązków w domu, w szkole, w środowisku rówieśniczym. W konsekwencji ich rozwój zostaje zaburzony lub zablokowany. Metody wychowania mogą być owocne i promować rzeczywisty rozwój dzieci i młodzieży jedynie wtedy, gdy nie wynikają z czyichś subiektywnych odczuć czy „mody” pedagogicznej, lecz z analizy faktów. W tym przypadku chodzi o fakty dotyczące potrzeb i możliwości wychowanka oraz o fakty dotyczące życiowej sytuacji, w której on się znajduje.

### 1. Pozytywna motywacja do pracy nad sobą

*Kochać samego siebie  
to stawiać sobie wymagania.*

Wychowanie nie okaże się skuteczne, jeśli opierać się będzie na przymuszaniu, moralizowaniu, nakazywaniu i zakazywaniu, na straszaniu, kontrolowaniu czy przymuszaniu. Tego typu metody prowokują jedynie bunt i opór ze strony wychowanków. Właśnie dlatego podstawową metodą oddziaływania wychowawczego jest posługiwanie się motywacją pozytywną. Gdy Jezus uczy swoich uczniów myśleć, jak On i kochać jak On, to wyjaśnia, że celem Jego działalności jest niesienie radości. Chrystus zaprasza uczniów do naśladowania Jego słów i czynów po to, aby ich radość była pełna.

Pierwszą zatem metodą wychowania jest pomaganie wychowankowi, by odkrył, że cały trud wychowawczy i samowychowania jest motywowany miłością. Kompetentny wychowawca to ktoś, kto potrafi upewnić wychowanka, że jest kimś nieodwołalnie kochanym

przez Boga i przez ludzi, którym zależy na jego dobru i rozwoju. Taki wychowawca potrafi fascynować wychowanka perspektywą rozwoju i dorastania do świętości. Potrafi też sprawić, że wychowanek ma świadomość, iż w jego rękach znajduje się niezwykle cenny skarb, czyli jego własne życie.

Aby wychowywać, nie wystarczy mieć rację. Trzeba kochać. Mądra miłość wychowawców jest pierwszą metodą wychowania i najskuteczniej motywuje wychowanka do podjęcia wysiłku i radosnego zmierzania się z trudem rozwoju. Wychowanek, który nie czuje się kochany, staje się obojętny na własny los i nie jest w stanie przyjąć nawet najmądrzejszej pomocy wychowawczej. Natomiast wychowanek, który czuje się skarbem w oczach Boga i wychowawcy, sam stawia sobie konieczne wymagania i jest optymalnie motywowany do pracy nad sobą.

## 2. Właściwy dobór języka i argumentów

*W wychowaniu trzeba używać takich argumentów, które przekonują wychowanka, a nie wychowawcę.*

Wychowawca powinien być świadomy faktu, że młodzi interpretują jego słowa i argumenty w sposób wybiórczy i często zniekształcony. Z tego względu kompetentny wychowawca to ktoś, kto potrafi tak prosto, a jednocześnie tak precyzyjne ukazywać prawdę o człowieku i jego rozwoju, że wychowankowie rozumieją tę prawdę nawet wówczas, gdy z jakiegoś powodu nie chcą jej zrozumieć czy uznać! Przyjrzyjmy się podstawowym zasadom, gdy chodzi o dobór języka i argumentów w komunikacji wychowawczej.

Po pierwsze, należy posługiwać się językiem prostym i współczesnym, a zatem łatwo zrozumiałym dla wychowanków. W tym celu wychowawca powinien uważnie wsłuchiwać się w język ludzi młodych, aby w miarę możliwości do niego się odwoływać. Należy wystrzegać się skrajności obydwu skrajności. Jedną skrajnością jest posługiwanie się językiem technicznym, który przekracza możliwości percepcyjne wychowanków, na przykład językiem psychologii, pedagogiki czy teologii. Drugą skrajnością jest posługiwanie się slangiem młodzieżowym. Jeszcze bardziej ewidentny błąd to używanie wyrażenia niecenzuralnych, gdyż tego typu słownictwo jest absolutnie niedopuszczalne w komunikacji wychowawczej i dyskwalifikuje kwalifikacje pedagogiczne osoby dorosłej.

Po drugie, wychowawca powinien posługiwać się językiem precyzyjnym, konkretnym i jednoznacznym. W tym celu powinien starannie określać sens używanych przez siebie słów i pojęć. Zwłaszcza tych, które okazują się obecnie wieloznaczne w świadomości współczesnych wychowanków, jak na przykład: miłość, wolność, prawda, sumienie. Warto przytaczać dzieciom i młodzieży krótkie definicje używanych pojęć. Unikamy nieporozumień, gdy wyjaśniamy, że miłość to nie uczucie, lecz troska o dobro człowieka, wolność to nie dowolne działanie, lecz czynienie tego, co wartościowsze, prawda o człowieku to nie czyjeś subiektywne przekonania, lecz wynik obserwacji życia, sumienie to zdolność odróżniania tych zachowań, które prowadzą do rozwoju i radości od tych, które prowadzą do krzywdy i cierpienia, a duchowość to nie dewocja czy podziwianie piękna przyrody, lecz zdolność człowieka do zrozumienia samego siebie. Kompetentny wychowawca komunikuje zatem tak precyzyjnie, że wychowanek ma tylko dwie możliwości: zrozumieć i przyjąć prawdę, którą słyszy, lub ją zrozumieć i odrzucić. Nie ma natomiast możliwości, by sądzić, że to on, a nie wychowawca, ma rację.

Po trzecie, kompetentny wychowawca posługuje się językiem wyrażającym otwartość i szczerłość. Oznacza to, że nie sugeruje on nigdy wychowankom, iż pewne prawdy czy zjawiska dotyczące ludzkiego życia i rozwoju są tematami tabu, których nie wolno podejmować lub o których nie powinno się mówić otwarcie. Sposób rozmawiania z dziećmi

i młodzieżą powinien być nie tylko bezpośredni, ale też naturalny i pogodny. Wychowawca powinien zawsze stosować język delikatny i taktowny. Nie powinien natomiast nigdy posługiwać się językiem dwuznacznym czy frywolnym.

Po czwarte, kompetentny wychowawca używa języka odwołującego się do doświadczenia i aspiracji młodych ludzi. Oznacza to, że na przykład ukazując wychowankom potrzebę dyscypliny w odniesieniu do sfery seksualnej, odwołuje się do analizy oczywistego doświadczenia, a nie jedynie do nakazów moralnych, norm społecznych czy zapisów w kodeksie karnym. Ukazując określone wymagania i konieczność czujności, kompetentny wychowawca wskazuje, że ich najważniejszym motywem jest troska o to, by wychowanek nie zrezygnował ze swoich największych ideałów i aspiracji, które czasem pozostają w konflikcie z dążeniem do chwilowej przyjemności czy do czynienia tego, co łatwiejsze, chociaż gorsze od zachowań alternatywnych. Oznacza to, że w wychowaniu warto używać języka aspiracji, a zatem języka odwołującego się do potrzeb, pragnień i ideałów wychowanków.

Po piąte, należy posługiwać się językiem codziennego doświadczenia. Wychowankowie posługują się myśleniem konkretnym a nie abstrakcyjnym i najłatwiej dostrzegają to, co łatwo dostrzegalne. Do takiego języka należy sięgać zwłaszcza w tym, co wychowawczo najtrudniejsze: w ukazywaniu zasadności określonych wymagań czy zakazów. Warto wtedy posługiwać się językiem liczb i statystyk, opisywać konkretne wydarzenia i doświadczenia, które są udziałem wychowanków lub ich rówieśników.

Wychowawca, który ukazuje prawdę o człowieku i zasadach jego rozwoju, musi być zdecydowanie bardziej precyzyjny w argumentacji niż ci, którzy obiecują młodym iluzję łatwego szczęścia. Wynika to z faktu, że wobec tych, którzy nie stawiają wymagań, wychowankowie są zwykle bezkrytyczni. Biernie powtarzają zasłyszane „argumenty” i blokują otwarcie na inne informacje. Natomiast wobec tych ludzi, którzy ukazują realistyczne wymagania oraz podstawowe normy moralne, wychowankowie stają się ogromnie krytyczni. Właśnie dlatego kompetentny wychowawca posługuje się argumentacją precyzyjną, oczywistą, łatwo zrozumiałą, odwołującą się do dorobku nauk szczegółowych o człowieku, a także do osobistych doświadczeń wychowanków. Taki wychowawca nie odwołuje się do argumentacji religijnej, filozoficznej czy moralnej tam, gdzie wystarczy argumentacja z zakresu medycyny, psychologii czy statystyk.

Zilustrujmy tę zasadę na przykładzie problemu aborcji. Najsilniejszym argumentem jest tu norma moralna: nie zabijaj niewinnego człowieka. Drugim istotnym argumentem jest fakt, że aborcja oznacza dramatyczne zranienie matki. Cięża i poród to zjawiska naturalne i zdrowe, natomiast aborcja jest drastyczną interwencją chirurgiczną, która powoduje ponadto dramatyczne zranienia psychiczne i duchowe. Powyższe argumenty mogą jednak okazać się niewystarczające w odniesieniu do dziewcząt. W ich subiektywnej percepcji argumenty te jawią się jako teoretyczne jedynie zasady czy przesadne straszenie. Dopóki kobieta nie jest w ciąży, to ochrona dziecka poczętego jest dla niej raczej teoretyczną normą niż troską o osobę, która już żyje w jej wnętrzu. Podobnie mówienie o syndromie poaborcyjnym odbierane jest przez nastolatki jako próba straszenia ich trudnościami z bliżej nieokreślonej przyszłości.

Z powyższych względów skuteczniej trafia do dziewcząt argument, który bezpośrednio dotyka ich obecnej sytuacji, a zatem fakt, że aborcja jest przejawem przewrotnego rozumowania cynicznych mężczyzn, którzy stosują zasadę: "ja współżyję z tobą, a ty zabij nasze dziecko i poddaj się drastycznej interwencji chirurgicznej." Pełny "sukces" odnoszą ci mężczyźni, którzy zdołają wmówić kobietom, że aborcja to przejaw troski o wolność i podmiotowość kobiety, gdy w rzeczywistości jest to skutek przedmiotowego traktowania kobiety i wycofania miłości do niej i do dziecka.

### 3. Demaskowanie zagrożeń

*Gdyby wychowankowie czynili zło tylko dlatego,  
że jest ono zakazane,  
to wystarczyłoby zakazać nauki,  
żeby dzieci zaczęły się pilnie uczyć.*

Ważną metodą wychowawczą jest demaskowanie podstawowych zagrożeń, którym może ulec wychowanek. Jednym z tych zagrożeń jest jego własna naiwność i słabość. Drugim zagrożeniem jest antywychowawcze oddziaływanie tych dorosłych, którzy okazują się naiwni lub cyniczni. Szczególnie trudno zdemaskować tę formę zagrożeń, jaką jest rozpieszczanie dzieci i młodzieży przez naiwnych rodziców, krewnych czy nauczycieli. W obliczu przemocy i agresji wychowankowie mogą liczyć na pomoc z zewnątrz i sami starają się bronić przed krzywdą. Natomiast rozpieszczanie i tolerowanie błędnych zachowań jest o tyle groźniejsze, że jest „poprawne” politycznie i pedagogicznie, a ponadto jest przyjemne w subiektywnym odczuciu samych wychowanków. Właśnie dlatego zwykle nie protestują oni przeciwko tego typu błędnej postawie dorosłych. Tymczasem postawa ta sprzyja egoizmowi, lenistwu, agresywności i arogancji u wychowanków.

Kompetentny wychowawca ze szczególną precyzją i konsekwencją demaskuje najgroźniejszą pułapkę, jaką człowiek może zastawić na samego siebie. Pułapką tą jest podążanie za iluzją łatwego szczęścia. Istnieje wiele form tej śmiertelnej czasem pułapki, jak na przykład próba poprawiania sobie nastroju bez podejmowania wysiłku, by poprawić własną sytuację życiową i własne postępowanie. Równie groźne może być szukanie łatwych pieniędzy, łatwej kariery czy łatwej „miłości”, a zatem miłości oderwanej od prawdy, wierności i odpowiedzialności.

Wychowawca – realista pomaga wychowankom odkryć i respektować oczywisty fakt, że nie istnieje łatwe szczęście, że alkohol i narkotyk oszukuje, uzależnia i zabija, że seksualność bez miłości prowadzi do przestępstw i zaburzeń psychicznych oraz śmiertelnych chorób, że do założenia szczęśliwej rodziny konieczna jest nie tylko miłość, lecz także dojrzałość. Gdyby istniało łatwe szczęście, czyli szczęście osiągalne również przez tych, którzy żyją „na luzie” i robią to, co łatwiejsze, wtedy nie byłoby wśród wychowanków żadnego alkoholika, narkomana, przestępcy czy samobójcy.

### 4. Stawianie wymagań

*Żeby otrzymać szóstkę w szkole, wystarczy myśleć,  
ale żeby otrzymać szóstkę w życiu, trzeba kochać.*

Kształtowanie dojrzałych postaw wymaga stanowczego stawiania wychowankom mądrych i koniecznych wymagań, dostosowanych do ich wieku, sytuacji i postępowania. Wychowanie to bowiem z jednej strony promowanie w dzieciach i młodzieży ich mocnych stron i dojrzałych zachowań, a z drugiej strony to cierpliwe i stanowcze pomaganie w przewyciężaniu ignorancji, słabości, naiwności czy lenistwa. Odpowiedzialne i realistyczne wychowanie to zaprawianie dzieci i młodzieży w dobru, prawdzie i pięknie. To pomaganie im, aby czynili to, co wartościowsze, a nie to, co łatwiejsze.

Kompetentny wychowawca nie jest nigdy naiwny. Potrafi serdecznie i stanowczo wspierać wychowanków w ich rozwoju, ale jednocześnie stawia im jasne wymagania.

W tej dziedzinie należy zatem unikać obydwu skrajności. Jedna skrajność – obecnie rzadziej spotykana – to stawianie wychowankom słusznych wymagań, ale bez udzielania im koniecznego wsparcia. Jest to wychowanie w stylu drylu wojskowego, które przybiera czasem wręcz formę okrucieństwa. Skrajność druga – niestety obecnie bardzo częsta i przez wielu dorosłych uznawana za ideał – to wspieranie wychowanka i otaczanie go wszechstronną opieką, ale bez stawiania mu wymagań. Przejawia się to, na przykład, w akcentowaniu praw wychowanków bez jednoczesnego egzekwowania ich obowiązków czy w tolerowaniu poważnych nawet naruszeń regulaminu szkoły. Kto wspiera wychowanka, ale nie stawia mu koniecznych wymagań, ten okazuje się wychowawcą naiwnym, a kto stawia wychowankowi słuszne wymagania, ale nie udziela mu koniecznego wsparcia, tej jest kimś okrutnym.

Kompetentny wychowawca pomaga dzieciom i młodzieży odkryć oczywisty fakt, że kształtowanie dojrzałych postaw i zachowań nie jest możliwe bez podejmowania wysiłku, bez mądrej ascezy, bez rezygnacji z chwilowej przyjemności. Kompetentny wychowawca nie tylko pomaga wychowankowi podjąć słuszny wysiłek, lecz jednocześnie pomaga mu zrozumieć, że stawianie samemu sobie mądrych wymagań to podstawowy przejaw i sprawdzian dojrzałej miłości wychowanka wobec samego siebie. Ten, kto nie stawia sobie wymagań, ten lekceważy własny rozwój i popada w kryzys życia. Odpowiedzialny wychowawca jest tego w pełni świadomy i dlatego fascynuje wychowanka takimi perspektywami rozwoju, dla których warto stawiać sobie solidne wymagania.

## **5. Egzekwowanie naturalnych konsekwencji błędów**

*Korygowanie błędów ortograficznych  
to nie cenzura, ale ograniczanie ignorancji,  
a sankcje za kłamstwa to nie łamanie wolności słowa,  
lecz ograniczanie przewrotności.*

Realizm wychowawczy wymaga, by rodzice oraz inni wychowawcy egzekwowali naturalne konsekwencje błędów, które popełnia wychowanek. Kłamstwo, lenistwo, lekkomyślność, wielogodzinne patrzenie na telewizję, czy wchodzenie w negatywne grupy rówieśnicze powinno powodować określone konsekwencje: utratę zaufania ze strony rodziców, złe stopnie w szkole, odebranie kieszonkowego, wzmożoną kontrolę, upominanie, itd.

Wychowywanie w tym aspekcie to ukazywanie związku między określonym zachowaniem, a jego naturalnymi konsekwencjami. Jest to jeden z najtrudniejszych aspektów we współczesnej pedagogice, gdyż wielu wychowanków ulega magicznemu myśleniu o możliwości oddzielenia własnych zachowań od ich naturalnych skutków. Dojrzały wychowawca nie pozwoli łudzić się wychowankowi, że – na przykład – można być kimś agresywnym, kłamliwym czy nieuczciwym, a mimo to mieć pozytywne więzi międzyludzkie i być szczęśliwym człowiekiem.

Dojrzały wychowawca zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest możliwe wychowanie bez stresów. Poprzez ustawiczną pracę nad sobą i poszerzanie swych kompetencji wychowawca powinien uczynić wszystko, aby samemu nie stać się źródłem stresów, których wychowankowie nie zawinili. Nie może natomiast chronić wychowanków przed stresami i cierpieniami, które są konsekwencją ich własnych słabości, naiwności czy błędów. Cierpienie mądrze wykorzystane wychowawczo otwiera wychowankowi oczy. Uczy odróżniania dobra od zła, prawdy od kłamstwa, rozwoju od popadania w życiowy kryzys. Wychowawca – realista zdaje sobie sprawę z tego, że lepiej jest, by wychowanek cierpiał, gdy

błądzi, niż by miał dalej błądzić. Cierpienie nie jest dramatem. Jest bolesną informacją, która może stać się motywem mobilizacji i punktem wyjścia do rozwoju.

### **Zakończenie**

Najlepszym wzorem odpowiedzialnego wychowawcy jest Jezus. Celem wszystkiego, co On czynił i mówił, było pomaganie człowiekowi, aby nauczył się on dojrzałe myśleć, kochać i pracować. Jezus zaprasza ludzi wszystkich czasów na ucztę miłości: tej bezwarunkowej, wiernej i nieodwołalnej. On zaprasza na ucztę wybawienia od wszystkiego, co nas niepokoi, krzywdzi, boli, co odbiera nam radość życia i co zagraża naszej przyszłości (por. Łk 14, 15-24).

Jednocześnie Jezus przypomina nam o tym, że na tej ziemi wiele osób i środowisk kieruje do wychowanków zaproszenie na inne uczyty. Na uczyty znacznie mniejszej miłości: tej niewiernej, niepłodnej i odwołalnej. Na uczyty egoizmu, agresji, naiwności. Na uczyty alkoholizmu, narkomanii, pornografii. Na uczyty, które kończą się cierpieniem, utratą wolności, rozgoryczeniem. Na takie uczyty łatwo zapraszać i łatwo przyjąć zaproszenie, bo są to uczyty, na których nie trzeba mieć szaty ludzkiej godności i dojrzałości. Są to uczyty, które obiecują iluzję łatwego szczęścia i perspektywę doraźnej przyjemności. Bóg, który zna serce człowieka, wie o tym lepiej od nas samych. Odpowiedzialni wychowawcy to ci, którzy – na wzór Chrystusa – uczą wychowanków podążać za ich największymi ideałami i marzeniami. Tacy wychowawcy stwarzają dzieciom i młodzieży szansę, by wybierali oni zaproszenie na ucztę tej prawdy, która wyzwala i tej miłości, za którą najbardziej tęsknią.